Nr 350. Kraków, Poniedziałek 17 Sierpnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.424.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza i „Głosy publiczne“ po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczane będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Naczelny Komitet Narodowy. — Legiony.

Kraków, 17 sierpnia.

Przez cały dzień i poza 12 godzinę w nocy trwały wczoraj niezwykle ożywione obrady w gmachu krakowskiej Rady miejskiej. Przed południem obradowała k o m i s y a, wybrana przez konferencyę prezydyów klubów polskich nad ustaleniem brzmienia manifestu Koła polskiego i rezolucyj, określających organizacyę i działalność Naczelnego Komitetu Narodowego, jak nie mniej rozwiązujących kwestyę utworzenia Legionów Polskich. Rezolucye komisyi przedłożone być miały Polskiemu Kołu sejmowemu.

W tych obradach komisyi brali także z poza Koła polskiego udział przedstawiciele Polskiego Stronnictwa socyalno-demokratycznego i Komisyi Tymczasowej Stronnictw Niepodległościowych.

W południe odbyło dwa posiedzenia K o ł o p o l s k i e, z których na innem miejscu zdajemy sprawę.

Równocześnie, względnie po posiedzeniach Koła polskiego, odbywały się obrady poszczególnych klubów polskich, roztrząsających kwestyę organizacyi Naczelnego Komitetu Narodowego.

Koło godziny 11 w nocy ustaliły się dopiero opinie poszczególnych klubów i stronnictw polskich, tak, że posiedzenie Koła sejmowego, które o godzinie 11 w nocy odbyło się w sali obrad krakowskiej Rady miejskiej, miało już właściwie charakter wielkiej manifestacyi narodowej.

O godz. 11 w nocy wypełniła się po brzegi sala radziecka. W ławach zajęli miejsce posłowie parlamentarni polscy z obu Izb Rady państwa i z rozwiązanego Sejmu krajowego, nadto wybitniejsi przedstawiciele wszystkich stronnictw polskich.

Po krótkiem zagajeniu tego zgromadzenia prez. dr Leo odczytał następujące rezolucye komisyi „ad hoc“ wybranej.

Uchwały Sejmowego Koła polskiego.

Koło sejmowe polskie, zebrane w Krakowie w dniu 16 sierpnia, uchwala następujące rezolucye:

I.

Połączyło nas wszystkich w tej doniosłej chwili dziejowej to głębokie przeświadczenie, że zjednoczenie wszystkich stronnictw polskich w czasie toczącej się wojny światowej, jest konieczne.

Tylko jedność całej Polski, mogącej obecnie głos zabrać, zdoła skupić wszystkich Polaków, zdolnych do noszenia broni, do zwycięskiej walki z Rosyą.

Tylko jedność zdoła zgromadzić zasoby materyalne, potrzebne do zorganizowania polskiej siły zrojnej, która wkroczy na uciskane ziemie polskie, dla wyzwolenia ich z pod jarzma carskiego.

Aby tę myśl jedności narodu w czyn wprowadzić, jednoczą się na wezwanie Koła polskiego dotychczasowe odrębne organizacye: Centralny Komitet Narodowy i Komisya Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, oraz te grupy, które do żadnej z tych organizacyj nie należały, tworząc **Naczelny Komitet Narodowy** i uznając ten Komitet jako najwyższą instancyę w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacyi zbrojnych sił polskich.

Każda z grup składa wyraźne, publiczne oświadczenie, że z chwilą utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego przestaje istnieć Rząd Narodowy, ogłoszony w dniu 8 sierpnia 1914 i że w przyszłości nie podda się żadnemu tego rodzaju tajnemu związkowi nie utworzonemu za wspólnem porozumieniem Naczelnego Komitetu Narodowego z organizacyami w Królestwie.

Stanowienie o politycznych sprawach Królestwa Polskiego może nastąpić tylko w porozumieniu z organizacyą w Królestewie Polskiem, zbudowaną na podobnych zasadach, co organizacya wspólna w Galicyi.

II.

Na podstawie tego zjednoczenia przystępuje się do utworzenia na razie **Legionów Polskich**, jednego w zachodniej, drugiego w wschodniej Galicyi pod komendą Polską, opierają się na istniejących już zbrojnych organizacyach polskich.

Oddziały polskie użyte być mają do walki przeciw Rosyi na ziemiach polskich, w związku z monarchią austryacko-węgierską.

Wszyscy walczący w szeregach oddziałów polskich muszą mieć prawa kombatantów i muszą otrzymać uzbrojenie i wyekwipowanie wojsk regularnych, a oddziały obejmować winny wszystkie gatunki broni.

Komitet Naczelny wejdzie w porozumienie z rządem monarchii austro-węgierskiej oraz Naczelną Komendą wojskową armii austryackiej celem utworzenia **Naczelnego Dowództwa** nad Legionami i omówienia stopnia i jakości ich zależności od Komendy naczelnej armii austro-węgierskiej.

Istniejące obecnie komendy nad oddziałami wojsk polskich w Królestwie oraz nad oddziałami organizującymi się w Galicyi pozostają w mocy aż do ostatecznej decyzyi Naczelnego Komitetu Narodowego.

III.

Dotychczas istniejące instytucye skarbowe zlewają się w jeden „Polski Skarb Wojskowy“ pod zwierzchnictwem Naczelnego Komitetu Narodowego.

IV.

W skład Naczelnego Komitetu Narodowego wchodzą pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego dra Juliusza Leo, z wszystkich grup politycznych pp.:

Cieński Tad. (zast. dr Stanisław Kasznica).
Ks. Witold Czartoryski (ks. A. Lubomirski).
Jan Dąbski (Andrzej Średniawski).
Ignacy Daszyński (dr Z. Marek).
Dr Ludomił German (Wład. Stesłowicz).
Józef Hudec (Artur Hausner).
Dr W. Leopold Jaworski (dr Tad. Starzewski).
Zastępca ks. Zajchowski; członek wybrany będzie później.
Józef Neumann (Edmund Riedl).
Leon hr. Piniński (dr Aleks. Vogel).
Dr Jan Rozwadowski (dr Stan. Głąbiński).
Hipolit Śliwiński (Wład. Sikorski).
Aleksander hr. Skarbek (Stan. Grabski).
Konstanty Srokowski (dr Roman Krogulski).
Dr Ignacy Steinhaus (Józef Sare).
Hr. Zdzisław Tarnowski (hr. Stan. Badeni).
Dr Szymon Przybyło (Franc. Wójcik).
Wincenty Witos (Wład. Długosz).
Edmund Zieleniewski (Jan Kanty Federowicz).

Naczelny Komitet Narodowy wybiera wydział zawiadowczy.

Naczelny Komitet Narodowy dzieli się na dwie sekcye: krakowską i lwowską, z których każda zarządza autonomicznie w działach: organizacyjnym, wojskowym i skarbowym.

Poszczególne zwroty odczytanych rezolucyj, zwłaszcza tych, które określały zjednoczenie w s z y s t k i c h b e z w y j ą t k u s t r o n n i c t w p o l s k i c h w zorganizowanym obecnie Naczelnym Komitecie Narodowym, sprawę utworzenia Legionów Polskich i t. p., witało zgromadzenie gromkiemi oklaskami, poczem rezolucye komisyi

uchwalone zostały

jednogłośnie przez aklamacyę.

Prezes dr L e o w pięknem, patryotycznem przemówieniu podniósł następnie doniosłość tej uroczystej, historycznej chwili, w której, wobec wielkich zadań narodowych i ciążących na społeczeństwie naszem obowiązków, jednoczą się we wspólnem, wysoce odpowiedzialnem działaniu, w s z y s t k i e b e z w y j ą t k u s t r o n n i c t w a p o l s k i e. To daje gwarancyę, że akcya Naczelnego Komitetu znajdzie odzew w całej Polsce i zjednoczy wszystkie siły narodu. (Długie i gromkie oklaski.)

Przed zamknięciem posiedzenia złożył poseł Andrzej Ś r e d n i a w s k i oświadczenie:

„by dać wyraz czynnej radości z powodu zjednoczenia c a ł e g o n a r o d u p o l s k i e g o w tej dziejowej dla Polski chwili, Polskie Stronnictwo ludowe zobowiązuje się dziś uroczyście w y e k w i p o w a ć, t o j e s t u m u n d u r o w a ć w ł a s n y m k o s z t e m t y s i ą c l e g i o n i s t ó w.“

Prezes dr L e o oznajmia, iż hr. Stanisław Badeni złożył na cele Polskiego Skarbu wojennego 10.000 K, tudzież, że w najbliższych dniach zwoła jako prezydent miasta Krakowa posiedzenie Rady miejskiej, aby dała początek w kraju do składania ofiar na Ołtarzu Ojczyzny i zachęciła inne gminy do ofiarności.

Jak się dowiadujemy, deklarowali nadto:

Hr. Mikołaj Rey 50.000 K, eksc. Długosz 20.000 K, pos. Angerman 10.000 K.

Ukonstytuowanie się N. K. N.

Naczelny Komitet Narodowy odbył natychmiast posiedzenie, celem ukonstytuowania się.

Wybrani rozdzielili się przedewszystkiem na dwie sekcye: z a c h o d n i ą z siedzibą w Krakowie i w s c h o d n i ą z siedzibą we Lwowie.

Sekcya zachodnia

składa się z następujących członków:

Pos. I. Daszyński, red. Dąbski, pos. dr L. W. Jaworski, prof. dr Rozwadowski, dr Przybyło, inż Wład. Sikorski, red. K. Srokowski, pos. dr Steinhaus, prof. dr Stroński, Zdz. hr. Tarnowski, pos. Witos, pos. inż. Zieleniewski.

Zastępcami członków są eksc. Długosz, eksc. Głąbiński, pos. Jan Kanty Federowicz, ks. A. Lubomirski, pos. dr Marek, pos. dr Krogulski, wiceprez. Sare, pos. Średniawski, dr T. Starzewski, prof. dr Surzycki.

Sekcya zachodnia N. K. N. ukonstytuowała się, wybierając prezesem prof. dra W. L. J a w o r s k i e g o, wiceprezesami posłów D a s z y ń s k i e g o i W i t o s a. Sekretarzem wybrano pos. K. Srokowskiego, zastępcą sekretarza prof. dra Rozwadowskiego.

Na czele departamentów stanęli:

Departament **organizacyjny** prof. dr S t r o ń s k i jako przewodniczący, pos. dr M a r e k jako zastępca.

Dep. **Wojskowy:** inż. Wład. Sikorski przew., prof. dr Surzycki zastępca.

Dep. **Skarbowy:** dr Tad. Starzewski przew., pos. Jan Kanty Federowicz zast.

Na plenarnem posiedzeniu obu sekcyj postanowiono utworzyć nadto **odrębną sekcyę dla Śląska,** złożoną z pięciu członków.

Z obrad Koła polskiego w Krakowie.

Z wczorajszych obrad Koła polskiego w Krakowie sekretaryat nadsyła nam następujący komunikat:

Prezes dr L e o wita serdecznie członków Koła, zebranych licznie w Krakowie po nastaniu nowej ery w stosunkach Europy, a dając wyraz nadziei, że wyjątkowa ta chwila wytworzy, da Bóg, nowe szczęśliwsze położenie dla naszego narodu, streszcza w dłuższem przemówieniu, przerywanem częstemi oklaskami, obowiązki, jakie ciążą w obecnej dobie na reprezentacyi kraju.

Doprowadzenie do zgody i jedności wszystkich sił narodowych, zespolenie całego społeczeństwa przez puszczenie w niepamięć dotychczasowych rozterek i waśni partyjnych, uważa za konieczny warunek powodzenia akcyi narodowej, siły naszego stanowiska i znaczenia. Skonsolidowani wywrzemy wpływ na tok wypadków, dlatego potrzeba stworzyć jednę jawną organizacyę narodową i przez nią powołać do życia większe poważne na zewnątrz formacye wojskowe, reprezentujące ideę Polski. Dotychczasowe organizacye nie mogą nam wystarczyć, trzeba świeżym zastępom militarnym pod polską komendą nadać równe stanowisko z armią, a więc charakter i prawa kombatantów, którzyby w ścisłym związku z wojskami austryacko-węgierskiemi reprezentowali godnie honor Polski.

Mimo największych wysiłków niezdołamy wystawić liczebnie wielkich korpusów, ale te hufce narodowe bohaterstwem i poświęceniem uzupełnią braki liczebne i okryją chwałą imię polskie, a nikt nam nie będzie mógł zarzucić, żeśmy nie spełnili naszego obowiązku.

Imieniem komisyi parlamentarnej przedstawia do uchwalenia następujące wnioski:

„Koło uchwala:

1. Dla zespolenia wszystkich sił narodowych, koniecznego w obecnej chwili, utworzyć jedną jawną organizacyę narodową.

2. Przez tę organizacyę przystąpić do utworzenia legionów polskich, na razie dwóch, to jest jednego z zachodniej, drugiego ze wschodniej części kraju, któreby pod komendą polską, w ścisym związku z armią austro-węgierską, z prawami kombatantów, wystąpiły do walki.“

Poseł C z a y k o w s k i jako najstarszy wiekiem z pośród obecnych członków Koła, zaznacza ze wzruszeniem, że zaciężył na Kole polskiem po wypowiedzeniu wojny nader wielki obowiązek. Taka chwila, jak obecna, więcej nie wróci. **Nie czas dziś na długie dyskusye lub krytyki, czas nagli do czynów.** Dziękujmy Bogu, że **dożyliśmy tego momentu, po którym nastąpić może dla Ojczyzny naszej sprawiedliwość** i lepsza dola, a jeżeli dotychczas nie było między nami jedności, to odtąd złączenie nastąpić powinno. Prosi o przyjęcie wniosków komisyi parlamentarnej bez dyskusyi.

Przez aklamacyę wśród podniosłego nastroju uchwalono te wnioski.

Prezes dr L e o konstatuje z radością jednomyślności uchwały Koła, poczem dla zredagowania manifestu do narodu zarządza przerwę posiedzenia.

Po przerwie uchwaliło Koło polskie jednogłośnie wydanie odezwy, podpisanej przez prezydyum wszystkich członków Koła. Odezwę tę p. t. „Manifest Koła polskiego“ — zamieściliśmy w wydaniu porannem. Dodajemy, że manifest podpisali: Dr Juliusz Leo prezes, wiceprezesi Abrahamowicz, German, Kędzior, hr. Skarbek. Członkowie Koła polskiego: Angerman, Banaś, hr. Baworowski, Biały, Bojko, Buzek, Czaykowski, Dębski, Dembiński, Długosz, Dobija, Gall, Głąbiński, bar. Goetz, Godek, Gross, Halban, Haller, Jabłoński, Jachowicz, Jaworski, Jedynak, Kędzior, Kleski, Kolischer, Kozłowski, Krogulski, hr. Lasocki, ks. Londzin, Lewicki, Lisiewicz, Loewenstein, ks. Lubomirski, Łazarski, Matakiewicz, Michejda, Myjak, Osuchowski, Potoczek, Ptaś, Rauch, br. Rey, Rosner, Ruebenbauer, Rusin, Rychlik, Serwatowski, Śliwiński, Śmiłowski, Starowieyski, Steinhaus, Stern, Stesłowicz, Średniawski, Tertil, Tetmajer, Witos, Wróbel, Wysocki, Zamorski, Zarański, Zieleniewski.

W dalszym ciągu posiedzenia zdaje prezes dr. L e o sprawę z dotychczasowych konferencyj odbytych ze sferami kierujcemi podczas dwukrotnej bytności w Wiedniu.

Sprawozdanie to i dyskusyę uznało Koło za ściśle poufne — a następnie na wniosek posła G e r m a n a przyjęto powyższe sprawozdanie do wiadomości i uchwalono wśród oklasków wyrazić prezesowi Koła uznanie i gorące podziękowanie za gorliwą obronę interesów narodowych w tej dziejowej chwili.

Dla dalszego strzeżenia tych interesów uważa prezes zgodnie ze zdaniem posła hr. Skarbka za pożądaną **obecność członków prezydyum Koła w Wiedniu,** poczem grupy delegują do zastępstwa w prezydyum posłów **Czaykowskiego, Długosza, Germana i Głąbińskiego.**

Rozwinęła się następnie dyskusya o położeniu ekonomicznem w kraju, spowodowanem wojną, w toku której omawiano środki zaradzenia i potrzebę interwencyi u władz centralnych i w Banku austro-węgierskim celem złagodzenia skutków mobilizacyi pod względem gospodarczym i finansowym.

Na wieczornem posiedzeniu Koła polskiego, odbytem przy współudziale szeregu dawnych posłów sejmowych, zapadły jednomyślnie na wniosek komisyi, złożonej z reprezentantów wszystkich stronnictw, uchwały, które podajemy na naczelnem miejscu.

Znamienny głos czeski.

Czeski „Hlas Národa“ zamieszcza w jednym z ostatnich numerów artykuł wstępny, którego treść i dążenie ze wszech miar zasługują na podniesienie. Oto treść artykułu:

Wina obecnej strasznej wojny światowej — pisze dziennik praski — spada na Rosyę i Serbię. Oba te państwa już oddawna się przygotowywały, układały plany i knuły, czekając tylko na sposobność, by swój plan urzeczywistnić. Bezpośredni powód do wojny dał mord sarajewski. Czyn ten, sam przez się potworny, jeszcze potworniejszym się wyda, gdy się wglądnie w pobudki jego, zawiązki, gdy się zdemaskuje jego sprawców, których cały świat cywilizowany bezwzględnie potępił.

Dziś konieczną jest rzeczą, by zbrodnię tę miecz i krew zmyła. Lecz naprózno! Po serbskiej stronie pozostaje na zawsze nieugaszona nienawiść; na Rosyę zaś pada haniebna plama, że usiłuje, jako mocarstwo, zatrzeć grozę potwornej zbrodni i bronić jej przed światem. Wojna, którą oba państwa wywołały i którą obecnie toczą, posiada wszelkie cechy gwałtu. A haniebne jego ślady pozostaną na zawsze na sumieniu obu państw wspomnianych. Hańba ich wypływa ze sprawiedliwości naszego stanowiska, gdyż my wiedziemy bój o zdrowy i prawy organizm państwowy, o naszą egzystencyę, — wiedziemy bój, który wieźć musimy. Naruszone są w nim cele, o które musi każde państwo walczyć, jeśli chce istnieć; bo są to cele najżywotniejsze, od których byt państwa zależy.

Czyż możemy my, Słowianie w Austro-Węgrzech, choć na chwilę się zawahać? — Nigdy! Gdyż nasze istnienie i nasza przyszłość tkwią w tem państwie; z niem tworzymi jedność i z niem nadal w jedności pozostać pragniemy; od niego dzisiejszy los nasz zawisły, z niego wypływa i przeznaczenie nasze w przyszłości. Każdemu usiłowaniu Serbii, zwróconemu przeciw temu państwu, oprzeć się musimy żelazną ręką. To jest dzisiaj najważniejszą zasadą.

Przeciw Serbom, jako narodowi, nie stajemy — lecz przeciw intrygującemu rządowi serbskiemu, który zaaranżował bomby na naszego następcę tronu, aby podkopać fundamenty naszego państwa. My stajemy przeciw tym pomocnikom zbrodni, którzy zabili swego własnego króla, a którzy od całego szeregu lat knują zdradę i zemstę przeciwko Austro-Węgrom. W tym względzie nie damy się zwieść ani rosyjskim panslawizmem.

I tu wskazuje dziennik czeski na przeszłość polskiego narodu i pyta, dlaczego Rosya tam nie wdrożyła swej zbawczej działalności? Dlaczego tak nie lubi Polaków, — wszakżeż i oni są Słowianami? Przeciwnie — Rosya odjęła im całe szkolnictwo narodowe, zamknęła im kościoły i prześladuje ich, jako wyrzutków rosyjskiego organizmu państwowego.

„Niechaj Rosya — pisze dalej organ czeskich patryotów — otworzy stronice swych własnych dziejów, a zobaczy, że najjaśniejsze duchy narodu rosyjskiego jęczały i zamierały pod knutem rosyjskiego czynownictwa, pod brutalnym uciskiem, jakiego nie notują dzieje i najbardziej barbarzyńskich narodów. To niechaj stokrotnie rozważą wszyscy zapaleńcy, którzy widzą w państwie rosyjskiem jakiś ideał wielkiej Słowiańszczyzny“.

„My taką myśl odrzucamy. Jeśli się Rosya połączyła z serbskimi mordercami, to u nas niech wzniesie się przeciw nim jeden tylko głos: **Niechaj przepadnie, jak na to wiarołomni Serbowie zasługują.** Niechaj z powodzeniem walczy oręż naszych żołnierzy, a nasze słowiańskie pułki niechaj dopomogą w dziele zniszczenia tendencyi słabego, a złego i przewrotnego rządu serbskiego, który na sumieniu mieć będzie wszystkie następstwa tej strasznej wojny. Bo zaiste, na sumienie rządów tych dwu tylko państw: Serbii i Rosyi, spadnie odpowiedzialność za zniszczenie milionów ludzkich egzystencyj“.

„Ale Bóg jest sprawiedliwy i ukarze winnych. Naród rosyjski i serbski zostaną, lecz losy wstrząsną może tronem serbskim i rosyjskim, które polityką swoją pędzą narody całe na zatracenie“.

Tyle dziennik czeski. — Czyż trzeba do słów powyższych komentarza? — Wierzyliśmy zawsze w trzeźwość i praktyczny zmysł polityczny Czechów, którzy, choć unoszą się zazwyczaj marzeniami panslawistycznemi i wiarą w poprawę Rosyi, przecież w chwilach stanowczych trzeźwieją i nie tracą równowagi, jaką im nakazuje rola polityczno-państwowa w monarchii austro-węgierskiej.

Twierdze francuskie.

System twierdz francuskich — pisze w „Pester Lloydzie“ rzeczoznawca militarny pod pseudonimem Hunt — jest wynikiem zmiany granicy niemiecko-francuskiej w roku 1871 i doświadczeń, poczynionych w wojnie z roku 1870 i 1871.

Chociaż zarząd armii francuskiej czynił po wojnie jak największe wysiłki, ażeby mobilizacya i gromadzenie wojsk mogły odbyć się jak najszybciej, nie mógł jednakże powetować odrazu poprzednich zaniedbań. Niemcy pod względem mobilizacyi górowały jeszcze w kilkanaście lat po wojnie i mogły swoje wojska wysłać do boju o 8 dni wcześniej. W dodatku Francya straciła górny Ren i Saar, względnie Mozelę, rzeki, za któremi dawniej koncentrowała się armia francuska. Od nowej granicy aż do Paryża nie było żadnych większych przeszkód naturalnych, za któremi armia mogłaby bezpiecznie wykonać pochód strategiczny, nie obawiając się ofenzywy niemieckiej. Jeżeli Francya tak długo, dopóki Niemcy górują nad nią w szybkości mobilizacyjnej, nie chce koncentracyi wojsk swoich aż nad Sekwanę cofać, to musi mieć obok słabszych przeszkód naturalnych, także linię silnych przeszkód sztucznych.

Taka linia, dosyć dobrze łącząca się, jest nad Mozelą i Moza. Łańcuchy wzgórz, ciągnące się wzdłuż tych rzek, dają dobre pozycye. Z wyjątkiem przerw Epinal-Pont St. Vincent i Verdun-Montmédy zostały z tego powodu wszystkie główne komunikacye, wiodące od granicy, zamknięte bardzo silnemi fortami stałemi. Na końcowych punktach przerw zbudowano silne obozy Epinal, Toul, Verdun, które panują nad wszystkiemi kolejami, wiodącemi od granicy. Teren ruchów w tak zwanym wyłomie (trouée) Belfortu został zamknięty przez umocnienie Belfortu i zbudowanie zapor na południe od Belfortu.

Oddalenie tej linii sztucznych przeszkód od pola niemieckiego pochodu strategicznego (mniej więcej 3 marsze), dalej spodziewana ich odporność w związku z nadgranicznemi załogami i ruchomemi oddziałami, a wreszcie poprawa stosunków mobilizacyi i pochodu strategicznego — dają, zdaniem francuskiego sztabu generalnego, dostateczną rękojmię, że koncentracya armii francuskiej może odbyć się spokojnie. Obok tego ta „kurtyna obronna“ (rideau defensif) daje następujące korzyści:

Armia inwazyjna musiałaby albo zająć się przełamaniem częściowem linii fortów, ażeby uczynić wyłom, albo iść dalej przez obie wspomniane przerwy, lub przez jednę z nich. W drugim wypadku, to znaczy idąc przez jednę, czy przez obie przerwy, armia inwazyjna byłaby ograniczona do wąskiej przestrzeni i musiałaby trzymać się marszu frontowego, a tem samem głębokich (długich) kolumn, co odebrałoby jej wszelką swobodę ruchów i zmusiłoby ją do przyjęcia takiej bitwy, jaką przeciwna armia, znajdująca się w przerwie, lub za nią, uznałaby za stosowne przygotować.

Równocześnie jej flankom i tyłom zagrażałyby te oddziały, które z sąsiednich części „kurtyny obronnej“ mogłyby z zupełną swobodą ruchów podjąć akcyę zaczepną. Byłoby to, zwłaszcza dla owej armii niemieckiej niebezpiecznem, którąby szła przerwą Verdun-Montmedy, albo swoje prawe skrzydło, dla obejścia nieprzyjaciela, wysunęła wzdłuż granicy belgijskiej, narażając się na atak z Verdun.

Idąc równocześnie przeciwko i przez obie przerwy, armie niemieckie byłyby rozdzielone przestrzenią od Verdun do Pont-St. Vincent, zaś armie franncuskie, posiadając tam liczne linie do rokad, byłyby górą.

Gdyby armia niemiecka przedarła się przez owe przerwy i odrzuciła armie francuskie w tył to musiałaby pozostawić stosunkowo znaczne

siły koło umocnionych punktów kurtyny, przez co osłabiłaby swoje „gros“. Dopókiby armia niemiecka nie zajęła tych punktów, nie miałaby ani jednej sprawnej linii dowozu. W dodatku twierdze pozostawione w tyle, a nie cernowane (otoczone), stałyby się punktami oparcia dla tak zwanej drobnej wojny.

Naostatek wojska, idące przez przerwy, zboczyłyby z najkrótszej drogi do Paryża. Gdy bowiem najkrótsza droga z Lotaryngii do Paryża wiedzie na Pont à MoussonsChalons, to droga operacyjna przerwy północnej wiedzie przez Vouzières-Reims, zaś droga przerwy południowej przez Neufchateau-Troyes.

Tym wielkim niezaprzeczenie korzyściom, które ma armia francuska ze strony „rideau defensif“, należy pprzeciwstawić tę bardzo ujemną okoliczność, że twierdze, które w pewnych punktach wiążą znaczniejsze siły nieprzyjacielskie, muszą mieć liczne i silne załogi, co jest uszczupleniem armii polowej. Dalej przez to, że koncentracya armii francuskiej została wysunięta jak najdalej na wchód, armia ta zależy zbytnio od ofenzywy niemieckiej. Wogóle korzyści, które daje „kurtyna obronna“, giną w tym wypadku, gdy „gros“ armii francuskiej nie może na czas wykonać marszu strategicznego wzdłuż linii owej kurtyny. W razie ofenzywy francuskiej „rideau defensif“ stanowi dla niej szeroką podstawę.

Ponieważ „kurtyna obronna“ utrudnia ofenzywę niemiecką od strony Alzacyi i Lotaryngii, musiała Francya pomyśleć o obronie przeciwko niemieckiemu obejściu przez południową Belgię i Luxemburg, tudzież przez północno-zachodnią Szwajcaryę. W tym celu wybudowała Francya nad Doubs i nad granicą belgijską forty. Maubege, forteca obozowa, położona nad granicą belgijsko-francuską, leży nad linią operacyjną armii niemieckiej. Belgijskie twierdze nad Mozą (Leodyum) uważa Francya za uzupełnienie swojej obrony.

W tyle, poza pierwszą linią fortec, znajduje się druga linia, która ma ewentualnie cofającej się armii francuskiej dać nowe punkty oparcia i zagrodzć armii niemieckiej drogę do Paryża. Linia fortec La Fere, Laon, Reims, leży tam, gdzie kierunki operacyjne przez północną przerwę, tudzież przez południową Belgię schodzą się.

Wreszcie nowe forty naokoło Paryża mają go zabezpieczyć w zupełności. Przy obwodzie od 130 do 140 kilometrów (60 w r. 1870) posiada Paryża nowoczesne forty zewnętrzne i dawne zmodernizowane forty wewnętrzne. Linia oblężnicza, która w r. 1870 wynosiła 70 kilometrów, a wymagała do obsadzenia 6½ korpusu, tudzież 3 dywizyj konnicy, wymagałaby dzisiaj 2 razy większych sił Ale należy nadmienić, że ten rejon forteczny zamyka przeszło 4 miliony ludności wobec przeszło 2 milionów w r. 1870. Tak liczna ludność zależy jeszcze więcej niż dawniej od dowozu kolejami, to też przecięcie linij kolejowych wystarczy do ogłodzenia tej ludności nawet przy pierścieniu oblężniczym z licznemi przerwami.

Urodziny cesarza.

Kraków, 17 sierpnia

Prezydyum m. Krakowa wydało następującą odezwę, którą rozlepiono po ulicach miasta:

Do mieszkańców stoł. król. miasta Krakowa.

We wtorek dnia 18 sierpnia b. r. obchodzi Najjaśniejszy Pan nasz cesarz Franciszek Józef I-szy 84-tą rocznicę swoich urodzin.

W tej historycznej chwili, kiedy tworzą się dobrowolne zastępy żołnierzy polskich, aby z bronią w ręku, pod opieką państwa, walczyć w imię idei polskiej, zwracam się do wszystkich mieszkańców Krakowa, aby, dając wyraz hołdu i przywiązania do osoby Najmiłościwszego Monarchy, zechcieli w tym dniu uroczystym udekorować swe domy chorągwiami o barwach państwowych i narodowych polskich.

Zamiast zamierzonej iluminacyi upraszam złożyć datek na cele narodowe w biurze sekretaryatu prezydyalnego magistratu.

Prezydent miasta
dr Leo.

Z okazyi urodzin cesarza odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze na Wawelu we wtorek 18 b. m. o godzinie 8 rano.

KRONIKA.

Kraków 17 sierpnia.

Następny numer „Nowej Reformy“ wyjdzie o godzinie 12 w nocy. W razie potrzeby ukaże się o godzinie 6 wieczorem nadzwyczajny dodatek.

Spóźnienie. Ostatni numer „Nowej Reformy“ zamiast o godzinie 12 w nocy, ukazał się, z przyczyn od wydawnictwa niezależnych, dopiero koło 1½ rano. Ekspedycya wobec tego tylko część nakładu zdołała wysłać najbliższemi pociągami kolejowemi.

Na Legiony Polskie. Wobec uchwalonej wczoraj organizacyi Naczelnego Komitetu Narodowego, i wobec tego, że wszystkie, dotychczas na cele różnych organizacyj militarnych złożone składki przelane będą do wspólnego skarbu, którego zarząd w rękach tego Komitetu spoczywać będzie, prosimy odtąd wszelkie tego rodzaju składki, z wyjątkiem składek na Czerwony Krzyż, przesyłać pod tytułem „na Legiony Polskie“. W zbieraniu tych składek z wszelką gotowością pośredniczyć będzie administracya „Nowej Reformy“.

Pogłoski o rewolucyi w Warszawie. Z Lipska donoszą: Jeden z Polaków, słuchacz medycyny w Lipsku, odjeżdżając z Lipska przed samym wybuchem wojny do Warszawy, umówił się z przyjacielem w jaki sposób go zawiadomić o tem, co się dzieje w Warszawie. Gdyby w otrzymanej od niego karcie korespondencyjnej z Warszawy 2 razy powtarzał się wyraz: „Ukłony“, miało to oznaczać, że w Warszawie istnieje wrzenie rewolucyjne, dwa razy zaś powtórzony wyraz „Całuję“, miał sygnalizować groźny wybuch rewolucyi. Otóż przyjaciel owego słuchacza medycyny otrzymał obecnie od swego przyjaciela kartę korespondencyjną, zawierającą pomiędzy innemi, następujący dopisek: „Serdeczne ukłony dla Ciebie i ukłony dla przyjaciół“... W końcu zaś listu przypisano: „Całuję Ciebie i całuję Waty!“

Jeńcy rosyjscy w Krakowie. Publiczność, przechadzająca się wczoraj wieczorem po ulicach Basztowej, Dunajewskiego i Wolskiej, doznała wprost nadzwyczajnych wrażeń. Toczyło się kilka wozów, które zrazu nie zwracały uwagi. Nagle dały się słyszeć głosy nadzwyczajnego uradowania, graniczące z entuzyazmem. Ktoś rzucił słowo:

— Kozaków wiozą!

Zelektryzowało to publiczność, której przedstawił się zgoła niezwykły obraz. Na wozach siedzieli Strzelcy z wyciągniętemi pałaszami, obok nich Skauci i obie grupy wiozły żołnierzy — to było jasnem — w rosyjskich mundurach. Przy bliższem rozpatrzeniu się poznać można było, że są to rosyjscy huzarzy, przedstawiający, jako jeńcy w ulicach Krakowa, widowisko, o jakiem obecnej generacyi ani się nie śniło. Nastrój radosny podnosił widok koni huzarskich, przywiązanych do wozów.

Wyładowała się uciecha publiczności. Wzdłuż całej drogi okrzykami witano Strzelców, wiozących taką zdobycz.

Huzarów odwieziono na razie do „Oleandrów“, gdzie obozujący Strzelcy nakarmili i napoili wygłodniałych jeńców. Byli bardzo wycieńczeni, ubrani nadzwyczaj licho i, co jest charakterystycznem, cieszyli się, że dostali się do niewoli w ręce austryackie. Ubrani byli w wysokie czarne buty, stare, wytarte niebieskie spodnie z żółtymi wypustkami i szare, brudne bluzy.

Okazało się, że są to dwaj huzarzy 14 pułku leibgwardyi, który był dawniej stacyonowany w Mitawie, a następnie w Częstochowie, skąd uszedł przed armią niemiecką do Kielc. Stąd chciał się szwadron tych huzarów dostać do Demblina, lecz zawrócił i rozprószył się w okolicach Kielc.

W Brzegach pod Chęcinami napadli Strzelcy na mały oddział tych huzarów. Kilku zabili, a dwóch pojmali do niewoli. Nazywają się oni Woroblew i Ermalenko, pochodzą z gub. kurskiej. Dzisiaj w nocy zostali oddani tutejszym władzom wojskowym.

Biuro pracy komendy skautowej, plac Wszystkich Świętych 1, telefon 1341, ma do polecenia pracowników w najrozmaitszych gałęziach pracy: maszynistów, krawców, szewców, wszelkich innych rzemieślników, służące i służących ze świadectwami, parobków do koni, kosiarzy, szwaczki, praczki, froterów, ogrodników i t. d. Oczekujemy zgłoszeń pracodawców na miejscu, pocztą lub telefonem. Pośrednictwo bezpłatne.

Kuchnia kooperatywna Czytelni kobiet im. Słowackiego ze względu na oszczędności i wygodę dla członków i rodzin, które w obecnym czasie kuchni prowadzić nie mogą, ma zamiar wydawać obiady zdrowe i na maśle, mięsne z trzech dań po 1 koronie 20 groszy, jarskie po 60 groszy. Nadto obowiązuje się gotować obiady dyetetyczne dla chorych (adres: ul. Smoleńsk 24, I p.).

Dyrekcya szkoły wydziałowej męskiej im. Kazimierza Wielkiego zawiadamia interesowanych rodziców, że grono nauczycieli postanowiło zaopiekować się młodzieżą swojej szkoły w czasie obecnych feryi. Z powodu chwilowego zajęcia gmachu szkolnego (ul. Wąska) przyjmuje się zgłoszenia w szkole wydziałowej im. ces. Elżbiety ul. św. Sebastyana l. 24 codziennie w godzinach od 9—11 przedpołudniem.

W Kole mieszczańsko-rękodzielniczem zawiązał się komitet dla niesienia pomocy walczącym za Ojczyznę. Biuro komitetu mieści się w lokalu Koła, Jagiellońska 9, urzęduje w godzinach od 10 do 12 w południe.

Panie podgórskie w towarzystwie Sióstr dla pielęgnowania chorych rozdają na dworcu w Płaszowie przejeżdżającym żołnierzom napoje, żywność, papierosy. Niestety, zasoby są niewystarczające i proszeni jesteśmy o zwrócenie na to uwagi, ze wskazaniem, że dary w naturaliach lub gotówce dla żołnierzy należy przesyłać do Sióstr dla pielęgnowania chorych w Podgórzu, Józefińska 29.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Otwarcie sezonu przez artystów miejskiego teatru odbędzie się we czwartek sztuką „Konfederaci Barscy“, oraz fragmentem z „Nocy listopadowej“ St. Wyspiańskiego. Na zakończenie przy aktualnej apoteozie wygłoszony zostanie wiersz p. t. „Odchodzącym na drogę“ Miecz. Smolarskiego.

Całkowity czysty dochód z tego przedstawienia artyści przeznaczają na „Polski Skarb Wojskowy“.

Ceny miejsc zniżono o połowę, uprzystępnią wszystkim poparcie tak szlachetnego celu, a sądząc z ogólnego zainteresowania się, mamy nadzieję, że teatr nasz wypełni się do ostatniego miejsca.

Z teatru ludowego. Trzy przedstawienia (poniedziałek, wtorek i środa), które kolejno wypełni: „Popychadło“, „Gwiazda Syberyi“ i „Kościuszko pod Racławicami“ przeznaczają artyści na dochód rodzin po polskich rezerwistach.

Wykolejenie tramwaju. Wczoraj wieczorem około kwadransa na dziesiątą w Rynku głównym pod przystankiem koło pomnika Mickiewicza nastąpiło wykolejenie się tramwaju, przyczem zranionych zostało kilka osób. Wypadek ten miał następujący przebieg:

Wóz na linii Nr 4, idący z Parku Jordana, dojeżdżając już do kresu swej drogi, nie zatrzymał się w porę, pomimo, że tor jego tu się kończy. Wskutek tego zeszedł z szyn, uderzył o stojący tam słup i budkę, jedno i drugie uszkodził; w wozie tramwajowym wypadły szyby. Jednocześnie podobno nastąpiło krótkie spięcie, albowiem, jak opowiadają świadkowie, widać było nagły błysk i ogień.

Z osób, zarówno znajdujących się wewnątrz wozu, jak czekających przed budką, kilka zostało poranionych i potłuczonych. Poważniejsze obrażenia odnieśli: pewien chorąży, ciężkie pokaleczenie palców, ucha i t. d., 17-miesięczne dziecko, trzymane przez matkę na rękach, które odniosło ranę na główce, na potylicy, i pewna 21-letnia panna, mająca rany na szyi, głowie, barkach. Panna ta, wskutek ran i przestrachu, dostała wstrząsu nerwowego; nieprzytomną przywieźli w dorożce dwaj oficerowie na stacyę pogotowia, gdzie opatrzono zarówno ją, jak inne ofiary wypadku.

Włamania. Wczoraj złodzieje, korzystając z dnia świątecznego, rozwinęli w Krakowie ożywioną działalność, mimo stanu wojennego. Ze spraweк ich należy zanotować dwa większe włamania. W mieszkaniu prywatnem przy ul. Radziwiłłowskiej l. 8 niewykryci sprawcy, włamawszy się, skradli broszkę brylantową wartości 2.000 K oraz 150 K gotówką. Pani Maryi Jaroszowej, zamieszkałej przy ul. Lenartowicza l. 3, włamywacze, zakradłszy się do jej mieszkania, zabrali 400 K gotówką. Nie natrafiono dotąd na ich ślad.

Z kraju.

Niezwykła ofiarność ludu wiejskiego. Z Bochni piszą nam: Dwie gminy w powiecie bocheńskim Strzelce Wielkie i Strzelce Małe, ofiarowały dla pokrzepienia przejeżdżających wojsk całą furę żywności, nabiału i drobiu, które złożono na ręce komitetu pań w Bochni, zajmujących się podawaniem napoi i przekąsek przejeżdżającym wojskom. Zbieraniem żywności zajął się z całym poświęceniem p. Józef Sierosławski, absolwent gimnazyalny z Bochni. Komitet pań wystosował na ręce wójtów serdeczne podziękowanie dla włościanek wyżej wymienionych gmin. Jest to niezwykła i zasługująca na podniesienie ofiarność ludu naszego, który w tym czasie wielkich ofiar i wysiłków, okazał tyle hojności i dobrej woli.

Rewizya w cerkwi i aresztowanie szpiegów. W zeszłym tygodniu aresztowano we wsi Kutkorzu, koło Krasnego, proboszcza gr.-kat. ks. Moncibowicza, jego żonę, akademika Gałuszkę i naczelnika gminy. Żandarmerya przeprowadziła tam w tych dniach rewizyę, przyczem znaleziono w cerkwi pod głównym ołtarzem i w szafie dwa austryackie bagnety z „kuplami“, rosyjską feldbindę, dwa pałasze oficerskie i jedno oficerskie portope. Wszystko to odwiozła żandarmerya do starostwa w Złoczowie. Władze przypuszczają, że znalezione w cerkwi, a przechowane tam od dłuższego czasu przedmioty były przygotowane dla szpiegów rosyjskich, którzy w mundury austryackie mieli się przebierać.

Kronika lwowska.

Z Towarzystwa leśnego we Lwowie. Otrzymujemy następujący komunikat: Zapowiedziane walne zgromadzenie członków galicyjskiego Towarzystwa leśnego w Stryju odracza się ze względu na obecną sytuacyę na czas nieograniczony.

Przywiezienie jeńców i szpiegów. „Słowo Polskie“ donosi: W sobotę sprowadzono do Lwowa nowy transport jeńców i szpiegów rosyjskich, złożony ze 130 ludzi. Między innymi sprowadzono z Tarnopola 63 ludzi, ze Złoczowa 48, z Milna 8, a z Zagórza 11. Wśród jeńców znajdowało się 14 kozaków i 2 piechurów. Wraz z jeńcami sprowadzono kilkudziesięciu szpiegów i moskalofilów, wśród których znajdowało się 3 księży, 2 studentów z 7 i 8 klasy, kilka kobiet i kilkunastu żydów. Transport prowadzono w 4 oddziałach, a każdemu konwojowi, otoczonemu żołnierzami i konną policyą, towarzyszyły tysiące publiczności. W niektórych ulicach miasta publiczność rzucała się na konwoje i chciała zlynchować aresztowanych tak, że policyanci konni musieli dobyć pałaszy i płazowali. Część aresztowanych umieszczono w Zakładzie karnym na ul. Kazimierzowskiej, a część w aresztach garnizonowych. Na ul. Batorego, gdzie skierowano przez pomyłkę jeden konwój, publiczność wtargnęła poza kordon wojskowy i zaczęła okładać aresztowanych laskami. Nie pomogły bagnety eskorty, musiała wtargnąć policya konna i dopiero pod grozą płazowania, publiczność wśród krzyków ustąpiła. Ponieważ na ul. Batorego każnie przepełnione, konwój skierowano na ul. Kazimierzowską.

Do koła wojny.

Listy strat. Biuro korespondencyjne donosi: Ministerstwo wojny postarało się, ażeby z możliwym pośpiechem i w sposób autentyczny były ogłaszane nadchodzące z wojska doniesienia o stratach w walkach (t. zw. listy strat), oraz wiadomości o rannych i chorych, wysyłane przez szpitale do wspólnego centralnego biura ewidencyjnego. Przedruk tej publikacyi nie będzie dozwolony, ażeby o ile możności wykluczyć zaniepokojenie, jakieby mogło powstać z powodu błędów drukarskich. Natomiast dziennikom i osobom prywatnym umożliwione będzie zakupywanie dowolnej liczby tych ogłoszeń w c. k. nadwornej państwowej drukarni w Wiedniu po cenie kosztów własnych. Leżące w powszechnym interesie spieszne ogłaszanie listy strat i wiadomości o chorych i rannych wyklucza tłómaczenie tych publikacyj na inne języki. Tłómaczenie wymagałoby nowego składu manuskryptu, z czem połączone byłyby nieuniknione pomyłki.

Aby nieumiejącym po niemiecku krewnym żołnierzy umożliwić zrozumienie tych publikacyi, będzie nagłówek drukowany w językach: niemieckim, węgierskim, chorwackim, czeskim, polskim, ruskim, serbskim, rumuńskim, słowiańskim i włoskim.

Ministerstwo wojny apeluje do wykształconych stanów, aby tym współobywatelom, którzy będą potrzebowali pomocy w odczytywaniu i zrozumieniu list strat i wiadomości o chorych i rannych, ułatwiali to z wszystkich sił.

Wydatna akcya dla popierania Czerwonego Krzyża. Towarzystwo akcyjne dla wyrobu zapałek „Helios“ we Wiedniu oddało do dyspozycyi Czerwonego Krzyża na urządzenie szpitali swoje budynki fabryczne w następujących miejscowościach: Rohoznie koło Czerniowiec, Bolechowie, Mykietyńcach koło Stanisławowa, Sidzinie koło Skawiny, Stryju, Skolem, Zadzielu koło Żywca, Bielsku, Wielkim Ujeździe, Myglicach, Prościejowie, Svratce (Morawy), Kaltenbachu, Klatowem (Czechy), Kleinmünchen (Austrya Górna), Trydent.

Przywara arystokratyczna. Nazajutrz po wypowiedzeniu wojny przez Francyę siedziało liczniejsze grono w pewnej pierwszorzędnej restauracyi wiedeńskiej i rozmawiało po francusku z wielkiem ożywieniem. Naraz zaczęto zewsząd wołać:

— Precz z Francuzami! (Hinaus mit den Franzosen!)

Wtedy wystąpił z tego grona hr. B. i oświadczył, że towarzystwo składa się z samych Polaków.

— To mówcie po polsku! — odpowiedziano mu z gniewem.

Nie zawsze popłaca francuski język, zwłaszcza, gdy się nim źle włada.

Uwięzienie księdza. „Grazer Tagespost“ donosi: Ks. Franciszek Skof, proboszcz w Gams pod Marburgiem, tudzież organista tamtejszy Jakób Cafuta, zostali uwięzieni i odstawieni do sądu. Z polecenia władzy studnia w Gams znajduje się pod strażą. (Chodzi widocznie o zatrucie wody w studni. Przyp. red.)

Ofiarność w Anglii. Celem zapobieżenia nędzy, która zwykle pojawia się z wojną, zawiązał się w Londynie pod patronatem Edwarda ks. Walii komitet, zajmujący się zbieraniem na ten cel wkładek. W pierwszych dniach zebrano 400.000 funtów szterlingów, a więc około 10,000.000 kor. Pośród ofiarodawców figurują p. Coals, fabrykant nici, z kwotą 1,200.000 koron, pierwszy pułk gwardyi ks. Walii 450.000, lord Rotschild 240.000, lord Westminster 360.000, król Jerzy 150.000 i t. d.

Zmarli:

Dr Władysław Chwalibóg, adwokat, dyrektor Kasy Oszczędności, radny miasta, w 54 r. życia, umarł w Jaśle.

Zostawioną u mnie na posiedzeniu białą jedwabną parasolkę, można każdej chwili odebrać. Rynek 6, II p.

Henrykowa Szarska.

Z krakowskiego obserwateryum.—Dnia 16 sierpnia termometr doszedł od + 9·6 do + 22·7 C.; — barometr powoli opadał.

Dnia 17 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 742·0 mm., termometru + 11·8 C.; wiatr: wschodni.

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.
W poniedziałek: „Popychadło“.

Wojna.

Zwycięstwo koło Waljewa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 sierpnia.

Dzienniki podnoszą z zadowoleniem **zwycięstwo wojsk austro-węgierskich koło Waljewo.** Dzienniki wyrażają **nadzieję pomyślnego przebiegu dalszych wydarzeń wojennych.**

Sprawa obniżenia stopy procentowe Banku austro-węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 sierpnia.

„Sonn und Montags Zeitung“ ogłasza rozmowę z generalnym sekretarzem Banku austro-węgierskiego Fryderykiem Schmidtem, który między innemi oświadczył, że nie wie kiedy będzie mogło się spełnić życzenie kół przemysłowych zredukowania stopy procentowej Banku austro-węgierskiego. Pewnem jest, że Bank nie będzie się kierował polityką egoistyczną, lecz będą dla niego miały znaczenie te okoliczności, które były miarodajne przy podwyższeniu stopy procentowej. W szczególności należałoby się spodziewać uspokojenia, jeżeliby się sprawdziła wiadomość o zniżeniu stopy procentowej przez Bank angielski na 6 proc. względnie na 5 proc. Można stwierdzić, że w ostatnich dniach nastąpiło znaczne uspokojenie i że wpływy banku są znaczniejsze, niż odpływy. Sprawa lombardowania akcyj jest jeszcze studyowaną i bank nie będzie się kierował względami małostkowemi. Utworzenie kas pożyczkowych nie jest zamierzonem. Specyalne przyczyny, które w Niemczech spowodowały utworzenie takich kas, u nas nie istnieją. W sprawie ponownego otwarcia giełdy oświadczył sekretarz, że nie jest ona jeszcze aktualną, chociaż ze stanowiska interesów państwa ponowne otwarcie giełdy byłoby pożądanem. Należy się spodziewać, że giełda w niedługim czasie po nadejściu wiadomości o decydującem zwycięstwie wojsk austro-węgierskich będzie znów otwartą.

Z Włoch.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 17 sierpnia.

Ambasador w Berlinie, Bolatti, udaje się do Fiuggi, gdzie odbędzie konferencyę z ministrem spraw zagranicznych, San Giulianem.

Rzym, 17 sierpnia.

Król przyjął ambasadora austro-węgierskiego, bar. Macchio, na posłuchaniu. Bar. Macchio wręczył pismo powołujące.

Posiedzenie Klubu ukraińskiego.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 17 sierpnia.

„Slavische Korrespondenz“ ogłasza komunikat klubu ukraińskich posłów do Rady państwa, wedle którego w piątek i sobotę odbyły się tutaj narady posłów ukraińskich. Przewodniczący p. Kost' Lewicki omówił sytuacyę i zdał sprawę z organizacyi ukraińskich oddziałów ochotniczych.

Utworzono w Wiedniu stałą delegacyę centralnego przedstawicielstwa Ukraińców, do którego należą także przedstawiciele Ukraińców z Rosyi. Do delegacyi wybrani zostali p. Oleśnicki i dr. E. Lewicki z Galicyi, a dr. Wassilko z Bukowiny. Delegacya będzie utrzymywać kontakt z centralną organizacyą we Lwowie i pośredniczyć pomiędzy nią a rządem.

Zatrzymanie rosyjskiego automobilu pieniężnego.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Monachium, 17 sierpnia.

W pobliżu granicy czeskiej, na moście, wiodącym przez Mołdawę koło Schwarzheil, został zatrzymany pancerny automobil rosyjski za pomocą łańcuchów przeciągniętych w poprzek drogi. Automobil ów był awizowany przez władze bezpieczeństwa publicznego. Automobil, uderzywszy o zaporę, zatrzymał się, osoby zaś, w nim siedzące, siła pędu wyrzuciła z siedzeń. Osoby owe uwięziono, automobil zaś skonfiskowano. Znajdowała się w nim znaczna suma pieniędzy w złocie rosyjskiem.

Telegramy.

Dalsi ochotnicy w armii austryackiej.

Wiedeń. Ks. Ernest Rüdiger Starhemberg wstąpił do armii jako ochotnik. Dwaj starsi jego synowie służą już w wojsku, najmłodszy zaś zgłosił się do czerwnego Krzyża.

Bojkot towarów francuskich i angielskich.

Wiedeń. Organizacya państwowa kupców w Austryi wystosowała do prezydyów Izb handlowych i przemysłowych memoryał, w którym uprasza, aby Izby handlowe u swoich członków ze względu na postępowanie Francyi, Anglii i Belgii wobec Austro-Węgier i Niemiec starały się, aby członkowie Izb handlowych absolutnie nie kupowali żadnych wyrobów francuskich, angielskich ani belgijskich i aby Izby handlowe w tym celu wydały odezwę do kupców swoich okręgów.

Patryotyzm niemiecki.

Monachium. W małej miejscowości Prien nad jeziorem Chiemskiem znaczna liczba obowiązanych do zapłacenia nadzwyczajnego dodatku na zbrojenia uściła w jednym dniu 10.000 marek, nie będąc do tego wezwana przez władze. Za tym przykładem poszły inne gminy. Ci, którzy wnieśli rekursy przeciwko wymiarowi podatków, albo przeciwko wymiarowi dodatku na zbrojenia, cofnęli rekursy.

Socyaliści jako policyanci.

Berlin. Jak donosi „Vorwärts“, zorganizowani socyaliści pełnią we Wrocławiu służbę policyjną obok stałej policyi. Są to powołani do szeregów podoficerowie obrony krajwej, którzy przydzieleni zostali do policyi jako siły pomocnicze.

Ucieczka Niemców z Belgii.

Dortmund. Od szeregu dni przybywają tu nieustannie pociągi, przywożące Niemców z Belgii. Przeważna ich część nie ma środków do życia. Około 300 dzieci, których rodzice zaginęli, umieszczono bądź w schroniskach, bądź u rodzin.

Internowani cudzoziemcy.

Kolonia. Urząd powiatowy w Baden-Baden ogłasza:

Bardzo licznym cudzoziemcom, zwłaszcza Rosyanom i Francuzom, którzy w chwili wybuchu wojny znajdowali się w miejscowościach kąpielowych w księstwie badeńskiem, rząd księstwa wyznaczył Baden-Baden jako miejsce stałego pobytu na czas wojny. Znajdują się oni pod ścisłym dozorem, ale także pod opieką władz.

Głos turecki o Rosyi i Francyi.

Konstantynopol. Wobec twierdzeń prasy francuskiej, która zwala odpowiedzialność za wojnę na Niemcy i Austryę, „Tanin“ oświadcza, że trójporozumienie pracowało zawsze przeciw trójprzymierzu na Bałkanie, aż Austro-Węgry przekonały się, że Serbia jest czynnikiem, niebezpiecznym dla monarchii. Sprawiedliwi patryoci francuscy płakali, widząc, że Francya stała się narzędziem Rosyi i że Francya miliardy marnotrawi dla Rosyi. Dziennik w końcu wywodzi, że tylko mocarstwa trójporozumienia mają na sumieniu tę wojnę. Podobnie piszą inne dzienniki.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Marya MARCOIN

przeżywszy lat 79, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 16 sierpnia 1914 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu wprost na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 18 b. m. o godz. 4 popołudniu. Na ten smutny obrzęd stroskani bratankowie zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we środę dnia 19 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobne zawiadomienia rozsełane nie będą.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski